



Wanda Rutkiewicz (fot. Alek Lwow - siedzi na prawo od himalaistki)

W historii zdobywania ośmiotysięczników Polacy zapisali się złotymi zgłoskami. Udział w tych dokonaniach, i to czasem pierwszorzędnym, mają nie tylko mężczyźni, ale także kobiety – Polki.

Historia podboju gór najwyższych rozpoczyna się w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy to brytyjscy kartografowie, tworzący mapy Indii, docierają w Himalaje i stwierdzają, że szczyty, które widzą, mogą być wyższe niż 5 mil czyli 8000 m n.p.m.

Trzeba niemal stu lat, by pierwsi ludzie stanęli na szczycie ośmiotysięcznika (choć bariera 8000 m n.p.m. zostaje przekroczona już w 1922 roku, gdy brytyjska wyprawa atakuje Mount Everest) – 3 czerwca 1950 roku Francuzi Maurice Herzog i Louise Lachenal stają na szczycie Annapurny.

To wydarzenie otworzyło nowy rozdział w eksploracji powierzchni naszej planety i wiadomym było, że oczy całego wspinaczkowego (i nie tylko) świata zwrócą się w stronę Himalajów oraz Karakorum. Rozpocznie się walka o to, kto wyżej (i najwyższej), trudniej, szybciej, o skompletowanie „Korony Himalajów”, czyli czternastu szczytów ośmiotysięcznych.

Podbój gór najwyższych przez długi czas był domeną mężczyzn, chociaż od początku dziejów alpinizmu i himalaizmu kobiety miały w tej dziedzinie swój nieliczny, ale jednak, udział. Tu należy wymienić Hettie Dyhrenfurth, która w roku 1934, wraz z mężem Oskarem zdobywa szczyt Sia Kangri (7422 m n.p.m.), ustanawiając tym samym, na dwadzieścia lat, kobiecy rekord wysokości i przekraczając barierę 7000 m n.p.m.

O Hettie Dyhrenfurth wspomnieć należy nie tylko ze względu na jej dokonanie, ale także dlatego, że urodziła się w Karłowicach pod Wrocławiem.

```
{googleAds}
<div style="text-align:center">
<script type="text/javascript"><!--
google_ad_client = "ca-pub-0467452152612653";
/* wtekst2 */
google_ad_slot = "7716270717";
google_ad_width = 468;
google_ad_height = 60;
//-->
</script>
<script type="text/javascript"
src="http://pagead2.googlesyndication.com/pagead/show_ads.js">
</script>
</div>
{/googleAds}
```

Czterdzieści lat później, w 1974 roku, kobiety pokonują kolejną barierę – 8000 m n.p.m. Dokonuje tego japoński zespół kobiecy w składzie: Mieko Mori, Naoko Nakaseko oraz Masako Uchida wraz z Szerpą Jangbu, zdobywając Manaslu (8156 m n.p.m.). Rok później inna Japonka, Junko Tabei, zdobywa górę – Mt. Everest.

Polki mocno zaakcentowały swoją obecność w Himalajach 11 sierpnia 1975 roku. Wówczas zespół w składzie: Wanda Rutkiewicz, Alison Chadwick-Onyszkiewicz, Janusz Onyszkiewicz i Krzysztof Zdzitowiecki dokonuje pierwszego wejścia (i pierwszego kobiecego zarazem) na Gasherbrum III (7952 m n.p.m.). Był to ówczesnie najwyższy niezdojty wówczas jeszcze siedmiotysięcznik.

Ośmiotysięczniki nadal czekały na pierwszą Polkę...

I doczekały się dzień później. Halina Krüger-Syrokomaska oraz Anna Okopińska wchodzą na szczyt Gaszerbruma II, najniższego (8035 m n.p.m.) z ośmiotysięczników. Pobijają tym samym polski (i europejski) rekord wysokości kobiecej oraz dokonują pierwszego wejścia na ośmiotysięcznik w zespole czysto kobiecym.

Na kolejny sukces w Himalajach Polki czekały trzy lata – 16 października 1978 roku Wanda Rutkiewicz, w ramach wyprawy zachodnioniemieckiej, zdobyła szczyt Everestu (8848 m n.p.m.). Została pierwszą Polką i Europejką oraz trzecią kobietą na świecie, która stanęła na najwyższym szczycie Ziemi.

Tego samego dnia Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Później, podczas spotkania z himalaistką, powiedział: „Dobry Bóg tak chciał, że tego samego dnia weszliśmy tak wysoko”.

Fragment Polskiej Kroniki Filmowej poświęcony wejściu Wandy Rutkiewicz na Mt. Everest (16 października 1978), z wypowiedziami himalaistki i jej matki.
{youtube}84Wdq3s7zxs {/youtube}

Niestety, himalajskie szczyty za obcowanie ze sobą każą płacić niekiedy najwyższą cenę. 30 lipca 1982 roku w obozie II pod K2 (8611 m n.p.m.) na udar mózgu umarła Halina Krüger-Syrokomaska – kierowała wówczas wyprawą kobiecą na ten szczyt.

Pochowana została u podnóży K2, podobnie jak Dobrosława Miodowicz-Wolf, która 10 sierpnia 1986 brała udział w nieudanym, z powodu załamania pogody, ataku szczytowym. Uczestnicy wycofali się z wysokości około 8500 m n.p.m. Podczas odwrotu pomagała innym uczestnikom, sama zmarła jednak z powodu wyczerpania.

30 czerwca 1983 roku kolejny ośmiotysięcznik zostaje zdobyty przez Polkę – na szczycie Broad Peak (8047 m n.p.m.) staje Krystyna Palmowska, a jej partnerka na tej wyprawie, Anna Czerwińska, dochodzi do przedwierzchołka (8028 m n.p.m.). Jest to zarazem pierwsze kobiece wejście na ten szczyt.

Krystyna Palmowska dwa lata później, wraz z Wandą Rutkiewicz i Anną Czerwińską, zdobywa Nanga Parbat (8126 m n.p.m.), dokonując pierwszego wejścia w zespole czysto kobiecym.

Kolejnym wielkim sukcesem polskiego himalaizmu kobiecego było wejście przez Wandę Rutkiewicz na K2 (8611 m n.p.m.). 23 czerwca 1986 roku. Wejście to jest o tyle wyjątkowe, iż było zarazem pierwszym polskim i pierwszym kobiecym wejście na tę górę.

Portret Wandy Rutkiewicz z roku 1987 (fot. Alek Lwow)

